Nr. 185. w Wtorek dnia 11. Sierpnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 9. Sierpnia. — Wszystkie dzienniki dziś zajmują się rozbieraniem przesilenia w Konstantynopolu. Constitutionnel odpowiada na artykuł Morning Posta, że nie Thouvenel ale lord Redcliffe działał jak Menszykow.

Paryż 7. Sierpnia o godz. 6 min. 30 wieczorem. — Proces wytoczony przeciw Tibaldemu, Grillemu i Bartolettemu ukończono. Przysięgli uznali wszystkich winnymi, Grillego i Bartolettego pod warunkami łagodniejszemi. Wskutek tego Tibaldi skazany został na deportacyą, Grilli i Bartoletti na 15 lat więzienia.

Paryż, 8. Sierpnia. — Upowszechniła się pogłoska, że pan Thouvenel opuścił Konstantynopol.

Na giełdzie mało ruchu, bo brak spekulantów. Różne papiery jako tako w cenach się utrzymują.

Berlin, 8. Sierpnia. — Najj. Pan raczył udzielić prokuratorowi Noerner przy sądzie miejskim w Berlinie krzyż kawalerski król. domu Hohenzollerów, tudzież nauczycielowi Saar w Rufen, powszechną oznakę honorową.

— W Staatsanzeigerze nrze 186, czytamy następujące najwyższe rozporządzenie, względem dziennika urzędowego w prowincyi poznańskiéj: na spólne sprawozdanie ministerstwa z d. 27. Kwietnia r. b. stanowię, że dotychczasowa cena ma być zniżona na dzienniki urzędowe i nadal wychodzące w niemieckim i polskim języku rejencyi poznańskiéj i bydgoskiéj z 1 tal. na cenę zaprowadzoną od innych dzienników urzędowych rejencyjnych 15 sgr. za przeciąg roczny od d. 1. Stycznia 1858 r. Od tego czasu atoli są obowiązane prawnie wiejskie gminy prowincyi poznańskiéj do trzymania zbioru praw, od czego rozporządzeniem kanclerza stanu księcia Hardenberga z d. 30. Września 1817. były wolne.

Berlin, 13. Maja 1857. FRYDERYK WILHELM.
v. d. Heydt. Westphalen. Bodelschwingh.

Do
ministerstwa stanu, handlu, przemysłu
i robót publicznych, spraw wewnętrznych i finansów.

Berlin, 9. Sierpnia. — Preussische Wochenblatt ostrzega ze względu na starcie się w Konstantynopolu mocarstw, aby nieprzecenowano na korzyść tworzącego się sprzymierza rosyjsko-francuskiego. Śród tego położenia rzeczy, mówi ów tygodnik pruski, śród otwartego starania się rosyjskiéj dyplomacyi o ściśle sprzymierze z Francyą, w dalszym ciągu niezakrywanéj nieprzyjaźni między Austryą i Rosyą, pod wpływem sparaliżowanéj przewagi politycznéj Anglii w Europie wskutek wypadków azyatyckich i rozdziału i nieporozumień w Niemczech, wzmaga się polityczne znaczenie Francyi i ustala gabinet paryski w stanowisku mocarstwa kierującego sprawami europejskiemi. Jak za czasów cesarstwa widzimy już śpieszących i pielgrzymujących monarchów i mężów stanu do Paryża, jako miejsca potęgi i jeżeli podobne uczucia z któremi się obecnie w pewnych kołach nieukrywają, krzewić się będą w Niemczech, natenczas dojdziemy zupełnie do powrotu onych czasów kongresu erfurckiego (1809 r.) za pośrednictwem mężów stanu rosyjskich tak niemieckiego jakoliteż słowiańskiego pochodzenia, owego kongresu, na którym niegdyś komenderujący oficer francuski, gdy przed królem jednym nadreńskim zamiast raz, trzy razy zabębniono na odwachu, a co się zwykło tylko dziać przed cesarzem, w gniewie krzyknął: »Taissez-vous, ce n'est qu'un roi.«

Królestwo Polskie.

Ustawa cesarsko-królewskiéj warszawskiéj medyko-chirurgicznéj akademii.
(Ciąg dalszy.)

Rozdział VIII. O studentach.

§. 90. Studenci akademii dzielą się:

a) Na studentów nauk lekarskich i *b)* na studentów nauk farmaceutycznych.

§. 91. Każdy chcący zostać studentem akademii, winien o to wnieść osobiście podanie do prezydenta bez stępla z załączeniem: metryki chrztu, lub aktu urodzenia, książki legitymacyjnéj i świadectwa z odbytych nauk. Prezydent przyjąwszy prośbę i dowody, oddaje takowe, dla dalszego postępienia inspektowi, do którego udać się winien sam podający.

§. 92. Podający się na studenta nauk lekarskich, winien mieć 17 lat skończonych i zdrowie odpowiednie. O tem ostatniem przekonywać się będzie konferencya akademii.

§. 93. Na studentów lekarskich przyjmowani będą:

a) Ci, który ukończyli całkowity kurs nauk w warszawskim instytucie szlacheckim, w gimnazyach i w szkołach wyższych realnych. Z gimnazyum realnego mogą być przyjmowani i ci uczniowie, który ukończyli pierwszoroczny kurs klasy 7.

Uwaga. Kandydaci, którzy ukończyli kurs nauk w takich w zwyż wymienionych zakładach, gdzie język łaciński wcale się nie wykłada, tudzież w takich, gdzie język ten, chociaż się wykłada lecz nie w należnym zakresie, winni, oprócz patentów lub świadectw szkólnych, przedstawić oddzielne świadectwo od zwierzchności szkólnéj, udowadniające, że nabyli znajomość języka łacińskiego w zakresie kursu gimnazyalnego.

b) Ci, którzy przedstawią świadectwo od zwierzchności szkólnéj, że na złożonym egzaminie okazali usposobienie dostateczne w zakresie kursu gimnazyalnego z następujących przedmiotów: z nauki religii, z języków: rosyjskiego, polskiego, tudzież ich literatury, z języka łacińskiego, z jednego z dwóch nowożytnych języków: francuskiego lub niemieckiego, szczególniéj zaś z tego ostatniego, z matematyki, a mianowicie: z arytmetyki i geometryi i z nauk przyrodzonych, a mianowicie: historyi naturalnéj, fizyki, chemii, z historyi i jeografii.

Uwaga. Egzamina z pomienionych przedmiotów odbywają się podług osobnych programatów, zatwierdzonych przez ministra oświecenia narodowego, uznaniu którego pozostawia się oznaczenie miejsca, gdzie takowe egzamina odbywać się mają, tudzież formy świadectw, jakie wydawane być winny tym, którzy egzamin wytrzymali.

§. 94. Kto poda prośbę o przyjęcie go w liczbę studentów akademii, nie zaraz po wyjściu ze szkół rządowych, powinien przedstawić świadectwo moralnego prowadzenia się przez upłyniony przeciąg czasu, od wyjścia z pod dozoru władzy szkólnéj. Ci, którzy nieuczęszczali na naukę do zakładów rządowych, obowiązani są także złożyć świadectwo dobrego sprawowania się.

§. 95. Na studentów farmaceutycznych przyjęci będą tylko tacy, którzy mają stopień pomocnika aptekarskiego i zajmowali się w tym stopniu praktyką w aptekach, przynajmniéj przez rok jeden.

§. 96. Za pobieranie nauk lekarskich w warszawskiéj akademii, uiszczaną ma być opłata po rs. 25; za pobieranie zaś naś nauk farmaceutycznych po rs. 15 rocznie, która to opłata wnoszoną być winna w dwóch półrocznych ratach, z góry za każde półrocze.

§. 97. Studenci nauk lekarskich, nie mogący lub nie życzący sobie wnosić opłaty wyżéj oznaczonéj, uwalniani będą od niéj przez konferencyą, lecz w takim razie obowiązują się, po ukończeniu kursu nauk, odsłużyć na posadach, wskazanych wskazanych im przez komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych, w sposób następujący: ci, którzy nie wnieśli opłaty za 1—6 półrocz, odsługiwać będą przez jeden rok; ci zaś, którzy za większą liczbę półrocz opłaty nie uiścili, przez 2 lata. Przez czas téj służby otrzymywać mają całkowitą płacę, przywiązaną do posad przez nich zajmowanych.

Uwaga. Obowiązani na zasadzie niniejszego paragrafu do odsługiwania studenci, mogą być w zamian téj służby, na własną ich o to prośbę i z decyzyi komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, wysyłani dla wykonywania praktyki lekarskiéj w takie miejsca w Królestwie, gdzie nie ma lekarzy i przez takiż sam przeciąg czasu, przez jaki odsługujący winni byli pozostawać w zawodzie w służby cywilnolekarskiéj.

§. 98. Studenci, nie życzący sobie z jakich bądź powodów uczęszczać daléj do akademii na naukę, uwalniani z niéj będą przez konferencyą i otrzymają odpowiednie świadectwa, lecz jeżeli nieopłacali za słuchanie nauk, obowiązani będą wnieść nieuiszczone przez siebie raty.

§. 99. Jeżeli student, który nie wniósł przypadającéj na niego opłaty, uwolniony z akademii przez ukończenie kursu nauk, przejdzie następnie do innego lekarskiego zakładu naukowego w Cesarstwie lub za granicą, za szczegółowem zezwoleniem rządu, taki obowiązanym będzie, po ukończeniu kursów albo też odsłużyć czas wyżéj oznaczony.

§. 100. Nie należący do liczby obywateli Królestwa, przyjmowani będą do akademii nie inaczéj, jak z upoważnienia namiestnika.

§. 101. Studenci z naukowych zakładów Cesarstwa przybywający do akademii warszawskiéj, pomieszczani będą, na zasadzie złożonych przez nich świadectw, stósownie do już nabytych wiadomości w odpowiednim kursie i gałęzi nauk lekarskich.

§. 102. Mieszkańcy Królestwa, którzy zaczęli się uczyć za pozwoleniem rządu w zakładach lekarsko-naukowych zagranicznych, mogą być przyjmo-

wani do akademii po złożeniu egzaminu, udowodniającego dostatecznie ich usposobienie. (c. d. n.)

Rosya.

Petersburg, 24. Lipca. — N. cesarz raczył na dniu 12tym Marca r. b. ratyfikować najwyżéj konwencyą podpisaną w Berlinie przez jenerał majora Kerbedźa i pełnomocnika Najj. króla pruskiego, w przedmiocie połączenia drogi żelaznéj St. Petersburgsko-warszawskiéj z królewiecką. Ratyfikacya ta wymienioną została z rządem pruskim 2. Maja.

Konwencya. W imie Boga wszechmogącego, Najj. cesarz wszech Rosyi i N. król pruski, powodowani życzeniem połączenia drogi żelaznéj berlińsko-królewieckiéj z budującą się drogą żelazną między Petersburgiem a Warszawą, mianowali dla rozwiązania za obopólną zgodą, wszystkich kwestyi, z tym przedmiotem styczność mających, swymi pełnomocnikami.

Najj. cesarz wszech Rosyi swego jenerał-majora z korpusu inżynierów, Stanisława Kerbedźa, a Najj. król pruski swego tajnego radzcę rejencyi, bar. Augusta Ludwika von der Reck, swego radzcę tajnego skarbu, Fryderyka Alexandra Wilhelma Scheele, i swego rzeczywistego radzcę legacyi, Juliusza Aleksandra Aloizego Saint-Pierre, którzy po naradzie wspólnéj, z zastrzeżeniem ostatecznego zatwierdzenia, postanowili co następuje:

Artykuł 1. Rząd rosyjski zobowiązuje się zbudować na swem terrytoryum gałęź od drogi żelaznéj petersburgsko-warszawskiéj przez Kowno do granicy pruskiéj ku Eydkunen. Rząd pruski ze swéj strony zobowięzuje się wybudować na swem terrytoryum drogę żelazną, mającą stanowić dalszy ciąg pomienionéj linii rosyjskiéj, i iść od granicy rosyjskiéj koło Eydkunen do Królewca, gdzie połączy się z drogą żelazną berlińsko-królewiecką.

Art. 2. Punkt, w którym stykać się mają obie gałęzie dróg żelaznych, rosyjska i pruska, koło Eydkunen, oraz połączenie tychże gałęzi tak w planie jak i profilu, oznaczone zostaną przez oba rządy za pomocą projektów ułożonych przez inżynierów obu państw, po wzajemnem tychże inżynierów porozumieniu się. Wszelkie inne rozporządzenia, dotyczące nakreślenia drogi i miejsc, w których mają być urządzone w granicach każdego państwa stacye, pozostawiają się uznaniu i decyzyi każdéj z wysokich układających się stron.

Art. 3. Drogi żelazne i ich akcesorya, niemniéj środki przewozu, urządzone zostaną z obu stron w ten sposób, izby zabezpieczony był na tych drogach ruch za pomocą lokomotyw.

Art. 4. Szerokość kolei między brzegami wewnętrznemi relsów ma wynosić: w Rosyi pięń stóp angielskich, a w Prusach cztery stopy, ośm i pół cali, również angielskich.

Art. 5. Nabywanie ziemi, nasypki ziemne i budowy sztuczne zrobione zostaną na koléj podwójną; urządzenie atoli drugiego szeregu relsów wówczas dopiero nastąpi, kiedy rząd respektiwe uzna tego potrzebę.

Art. 6. Roboty około urządzenia drogi, mają być ile możności wykonywane w ten sposób, iżby ukończenie takowéj i ruch na niéj nastąpiły na obu gałęziach jednocześnie. Rząd atoli pruski nie zobowiązuje się do ukończenia swéj gałęzi z Królewca do Eydkunen przed ukończeniem drogi z St. Petersburga do punktu, gdzie się ma zaczynać gałęź rosyjskiego do Eydkunen. W tym celu rząd rosyjski zawiadomi rząd pruski, przynajmniéj na dwa lata naprzód o terminie, w którym gałęź rosyjska i wyż wymieniona częśé drogi żelaznéj petersburgsko-warszawskiéj ukończone zostaną.

Art. 7. Przejeżdżanie relsami ubocznemi z jednéj strony na drugą, ma być uskutecznionem na granicy, i w tym celu administracye dróg żelaznych, tak rosyjska jak i pruska, zbudują, każda ze swéj strony i na swych gruntach, po jednéj stacyi, w ten sposób, iż pociągi rosyjskie, wymagające kolei szerszéj rosyjskiéj, mogły zajeżdżać na stacyę pruską, a pociągi pruskie, wymagające kolei węższéj, mogły zajeżdżać na stacyę rosyjską.

Art. 8. Urządzenie i utrzymanie na territoryum rosyjskiem, pomiędzy stacyą rosyjską i granicą, kolei węższéj, tudzież dozór nad nią, należeć będą do administracyi rosyjskiéj, a urządzenie i utrzymanie na terrytoryum pruskiem, pomiędzy granicą i stacyą pruską kolei szerszéj, tudzież dozorowanie jéj, należeć bydą do administracyi pruskiéj. Za jazdę na tych dwóch częściach dróg żelaznych i za użytkowanie z nich, administracya rosyjska i pruska nie będą płacić jedna drugiéj żadnéj indemnizacyi. Most na rzece Lipona, wzniesiony będzie i utrzymywany kosztem wspólnym, to jest po równéj połowie na rachunek każdéj admistracyi, rosyjskiéj i pruskiéj.

Art. 9. Wysokie strony układające się, postarają się przedsięwziąć na stacyach granicznych wszystkie środki należyte, iżby wyładowywanie i przenoszenie towarów z jednych wagonów do drugich, wynikające z rozmaitéj szerokości obu kolei, mogły być uskuteczniane z jak najmniejszą stratą czasu i z jak najmniejszemi wydatkami.

Art. 10. Co do sygnałów i wszystkich szczegółów ruchu, mają być przepisane dla stacyi koło Eydkunen prawidła jednakowe, a to po wzajemnem porozumieniu się administracyi obu dróg żelaznych, które to prawidła winny uzyskać zatwierdzenie każdéj respektiwe z obu władz.

Art. 11. Obie administracye dróg żelaznych porozumieją się z sobą celem dogodniejszego rozkładu ruchu pociągów, takich głównie, które odbywają podróż na całéj przestrzeni drogi; rozkład takowy zatwierdzouy być winien przez każdą respektiwe z dwóch władz.

Art. 12. Obie administracye oznaczą, każda na swem terrytoryum, wysokość opłaty od pasażerów i towarów i zakomunikują takową drugiéj.

Art. 13. Nie ma być robioną żadna różnica pomiędzy mieszkańcami obu państw, ani pod względem opłaty transportowéj, ani pod względem czasu expedyowania, z wyjątkiem straty czasu wynikającéj z przepisów celnych; samo przez się rozumie się, że prawidła takowe będą jednakowo stosowane do mieszkańców obu państw.

Art. 14. Gdyby który z dwóch rządów nie życzył sobie wziąść na się budowę drogi żelaznéj w swych granicach i utrzymanie na niéj ruchu, lecz ustąpił takową towarzystwu prywatnemu, wówczas rząd ten ma przedsięwziąć środki należyte celem zapewnienia akuratnego wykonania niniejszéj konwencyi i zachowania sobie dostatecznego wpływu na porządek ruchu na téj drodze.

Art. 15. Wszystkie środki policyjne i celne, jakie pociągnie za sobą otwarcie drogi, bądącéj przedmiotem niniejszéj konwencyi, pozostawiają się uznaniu każdego z dwóch rządów i będą o ile można przepisywane po poprzedniem wzajemnem porozumieniu się. Co się zaś tyczy formalności przy rewizyi i odsyłanie przez komorę celną pakunków pasażerskich i towarów przywożonych i wywożonych, tudzież wizowania paszportów, oba rządy zobowiązują się wzajemnie sprzyjać drodze żelaznéj petersburgsko-królewieckiéj na równi z każdą inną drogą żelazną przechodzącą przez granicę, tudzież rozciągać na tę drogę w celu dania zachęty handlowi i przyczynienia się do jego wzrostu, wszystkie ulgi i uproszczenia, na jakie prawa obu państw zezwalają.

Art. 16. Przed otwarciem ruchu na obu drogach żelaznych, oba rządy porozumieją się co do zmian, jakie ta nowa droga komunikacyjna wywoła w przesyłce pocztą korespondencyi i w zárządzie telegrafów.

Art. 17. We wszystkich zdarzeniach, w których administracye dróg żelaznych obu państw nie zdolają się porozumieć z sobą co do rozmaitych punktów, w konwencyi niniejszéj wyszczególnionych, i w ogóle co do sposobu zabezpieczenia nieustannego między obu granicami ruchu i pomyślności handlu tranzytowego. Rządy przyjmą na siebie rozstrzygnienie sprawy, i po wzajemném porozumieniu się, przepiszą środki należyte.

Art. 18. Konwencya niniejsza zostanie ratyfikowaną, i ratyfikacye wymienione w Berlinie w ciągu roku jednego, licząc od dnia podpisu, lub téż wcześniéj, jeżeli to być może. W dowód czego pełnomocnicy takową podpisali i przyłożyli doń swe pieczęcie. Działo się w Berlinie, 14. Lutego 1857. r. (Podp.) Kerbedź. (L. S.). (Podp.) von der Reck. (L.S.). (Podp.) Scheele. (L.S.). (Podp.) Saint-Pierre (L. S.).

Francya.

Paryż, 4. Sierpnia. — Pays tryumfuje dziś z upadku Reszyda baszy i zwycięztwa francuskiéj polityki w Konstantynopolu. Wedle niego znaczenie ostatniéj zmiany ministeryalnéj w Turcyi jest jasne. Mustafa basza, nowy wielki wezyr, mówi Pays, jest ojcem byłego posła w Paryżu Vely baszy, znany on jest jako stanowczy przeciwnik Reszyda i jego uczucia przyjacielskie dla Francyi dla nikogo nie są tajemnicą. Aali basza jest dawnym wielkim wezyrem, który figurował tak świetnie na konferencyi paryskiéj. Chociaż tego samego zdania jest co Reszyd basza pod względem księstw naddunajskich, przecież zna całą doniosłość obowiązków względem tych księstw i spodziewać się należy, że pilnie przestrzegać będzie zobowiązań, na które sam się podpisał w Paryżu. W końcu powiada Pays, że trzeba dać przykład z Vogoródesa, który w tak gorszący sposób zadrwił z paryskiego układu. Francya, która pilnuje paryskiego traktatu i nic więcéj nie pragnie, powinna sobie winszować szczęścia, że jéj przedstawienia wysłuchane zostały.

— Pays odznacza się wielką przychylnością dla Rosyi. Kiedy Rosya pogwałcała umowę paryską, bardzo łagodnie przemawiał i dążność okazywał do zgody, teraz zaś gdy porta tego samego się dopuszcza bije na nią z całą gwałtownością. Nawet broni Rosyi przeciw zarzutom, jakoby ona powstanie w Indyach przysposobiła. Te oskarzenia, mówi Pays, nie mają zasady i zaręczają, że są zbite dokumentem, który sam rząd indyjski niedawno ogłosił. Dokument ten pokazuje, że powstanie nagle wybuchło z powodów wewnętrznych, które wyłuszczono i które bardzo są podobne do owych, o których wspominał jenerał Napier. Dotąd nie odkryto najmniejszego śladu zagranicznych poduszczeń.

— Jeżeli kwestya naddunajska nieco się uciszyła teraz, to przypisać należy gorącym wypadkom w Indyach i Chinach. Anglia przyciśniona, nie może z góry tak traktować swoich sąsiadów europejskich, jak dawniéj. Z początku powątpiewano tu, aby lord Redcliffe i pan Prokesch Osten byli na posiedzeniu ministerstwa tureckiego, na którém spisano protokuł, w którym zobowiązali się obaj posłowie (angielski i austryacki), wziąść całą odpowiedzialność na siebie. Rzecz ta potwierdza się teraz. W Bukareście wydarzył się przypadek, iż komisarz angielski nie popierał komisarza austryackiego. Komisarze dworów paryskiego, berlińskiego i petersburgskiego tamże oświadczyli, że zerwali wszystkie stosunki z kaimakamem multańskim i nie będą dopóty zasiadali na posiedzeniach względem organizacyi księstw, dopóki porta nie dopełni zobowiązań. Komisarz austryacki z wielką energią zaniósł przeciw téj uchwale protestacyą, na którą atoli inni nie zważali. W Konstantynopolu oświadczył poseł francuski na posłuchaniu sułtanowi, że cesarz czuje się obrażonym niedopełnieniem przyrzeczenia rewizyi wyborów, a ten krok, jako téż poparcie go przez Rosyą, Prusy i Sardynią doprowadziły do zmiany ministerstwa, która przecie nie jest tego rodzaju, aby Francya mogła się spodziewać dopełnienia tego, czego żąda. Zdaje się więc, iż przyjdzie do zerwania dyplomatycznych stosunków. Za tym przykładem Francyi pójdą zapewne inne państwa, które się z nią zgadzają co do téj kwestyi.

Nord pisze: zaręczają nasi korespondenci paryscy, że Francya, Rosya, Prusy i Sardynia zagroziły porcie obsadzeniem Mułtan i Wołoszczyzny swemi wojskami, gdyby porta nie usłuchała ich przedstawień względem gwałtów, których się dopuściła podczas wyborów.

— Luwr ukończony. Cała budowla dokonana przez cesarza Napoleona wynosi kilometr czyli 3000 stóp i kosztuje 50 mil. fr. Dnia 15. Sierpnia wpuszczą ludność paryską na dziedzińce tego ogromnego budynku, które podobnie jak główna faciata suto są ozdobione.

— Echo Agricole potwierdza wiadomości z departamentów o wyborném żniwie we Francyi, które nawet przewyższa rok 1856 co do ilości i jakości. Cały sprzęt już jest zwieziony sucho i przewyższa hektoliter wagi zeszłoroczny sprzęt o 5 do 6 kilogramów.

(Z kor. Cz.) Monitor ogłosił konwencyę podpisaną dnia 10. Czerwca 1857 r. przez Francyę i W. Księstwo Luksemburgskie na mocy któréj ma być zbudowana koléj żelazna łącząca te dwa państwa. Towarzystwo kolei wschodniéj (de l'Est) z Paryża do Strasburga przedłuży aż do granic W. Księstwa odłamek idący z Metz do Thionville. Ze swojéj strony W. Księstwo posunie swoję koléj do granicy w dyrekcyi Metz. Taryfy i urządzenia będą jednostajne. Obadwa rządy porozumią się z sobą przed otwarciem kolei względem odmian i modyfikacyj jakieby służba przewozów pocztowych i towarów wymagała.

Dzienniki francuskie donoszą a Pressa obszerną podaje korespondencyę datowaną z Odessy 7. Lipca, w któréj znajduje się mnóstwo szczegółów prawdziwie zadziwiającego postępowania władz rosyjskich w Sebastopolu z pozostałą tamże kolonią francuską. Gdy wojska sprzymierzone opuszczały krymski półwysep, niektórzy kupcy, którzy towarów swoich niewyprzedali dostali pozwolenie zostania w kraju i nawet późniéj na wezwanie admirała Budakowa

sprowadzili się do Sebastopola. Póki ten admirał był komendantem Sebastopola, póty Francuzi byli zadowoleni, ale ze zmianą tego naczelnika rozpoczęły się prześladowania a nawał okrucieństwa. Szczegóły przytoczone w korespondencyi są dosyć podobne do znanych nawyknień biórokracyi rosyjskiéj. Kolonia francuska została z Krymu wypędzona i w Odesie zaniosła skargę do konsula francuskiego, który ją przesłał do ministeryum w Paryżu. Musi w tem być jakieś nieporozumienie albo też niezrozumienie przez władze rosyjskie wyższych rozkazów. Niepodobna przypuścić, ażeby gabinet rosyjski, który nie tai swego współuczucia dla rządu cesarza Francuzów, dobrowolnie w kwestyi podrzędnéj obrażał takowy. Czas wykryje prawdziwe znaczenie téj zagadki, a tym czasem Francuzów to oburza.

Anglia.

Londyn, 5. Sierpnia. — Dziś mówi Times o wizycie cesarza Francuzów w Osborne: mówią, że wizyta ta nosi cechę zupełnie prywatną. Ale czemużbyśmy nie mieli o niéj jednak wspomnieć? Z téj prostéj przyczyny, iż wizyta cesarska nie może czysto być prywatną. Cokolwiek mówią, zaprzeczyć nie można, że polityczne powody w téj wizycie także odegrywają swoją rolę i dla tego o niéj wspomnieć należy. W Anglii nie możemy pomijać milczenim podróży monarszych, bo rzadko u nas się zdarzają. Monarchia angielska była przez przeciąg większy zeszłego wieku nieruchoma. Pod względem Jerzego III. król niejako był przyrosły do ziemi, nie ruszał się podobnie jak za czasów Edwarda. Obaj pierwsi Jerzowie jeździli między Anglią i Hanowerem. Jerzy zaś III. nigdy nie wyjeżdżał z Anglii, a wszystkie jego podróże ograniczały się na przestrzeń między Windzorem, Ken i Weymouthem. Dumnym był z nazwiska angielskiego i okazywał przywiązanie szczególniejsze do kraju. Raz tylko wyjechał do Oxfordu, ale daléj, jak mówi Macaulay, na północ nie nie dotarł, jak do Cheltenham. Wilhelm IV. przed wstąpieniem na tron ani raz nie opuścił Anglii. Nasza królowa nadała nowy popęd podróżom monarszym i zaprowadziła nową modę wizytą u Ludwika Filipa. Zawsze jest u nas wizyta monarsza wypadkiem, a wizyta wielkiego sprzymierzeńca bardzo miłą. Mimo rozmaitości rządu francuskiego i angielskiego jest pewne powinowactwo między niemi. Są rządami postępu w przeciwieństwie do rządów tradycyi i prawa boskiego. Dynastya domu hanowerskiego i dynastya napoleońska odnoszą się w podobny sposób do władzy ludu, jako do źródła swojéj powagi. Oba rządy w podobny sposób nie chcą przypuszczać prawodawstwa dla klas osobnych ludu i tylko mają na pieczy interes narodowy i nie pracują na rzecz arystokracyi lub dworu. Oba rządy są przedmiotem zazdrości mocarstw zagranicznych. które się obawiają przewagi publicznych i narodowych celów nad familijne lub oligarchiczne. Oba rządy sprzyjają pokojowi, które prowadzą wojnę dla obrony i utrzymania stosunków europejskich. Napoleon młodszy wyniesony na tron zwycięztwami starszego Napoleona jeszcze nie pochwycił za ster panowania, a już poznał różnicę, jaka zachodzi między nim a stryjem, zmianę położenia, zmianę stanu europejskiego i zmianę ducha czasu. Poznał brak w naszym czasie sympatyi z duchem starym zaborów i sławy. Widział, że dążność praktyczna i pożyteczna nad wszystkiem góruje i położył sobie za cel nie próżne powiększenie, ale uszczęśliwienie Francyi. Właśnie na rękę nam przychodzi cesarz Francuzów w téj chwili, kiedy monarchowie północy i południa zjeżdżają się w Berlinie, celem radzenia o swoich interesach. Zjazd więc obu monarchów zachodu jest pod podwójnym względem dla nas ważnym. Pokaże światu, że sprzymierze odznaczające się tak sławnemi powodzeniami i taką mocą, i nadal utrzyma się dla szczęścia Europy.

Włochy.

Rzym, 30. Lipca. — Wczoraj kilku kardynałów, a między innymi JEm. kardynał Altieri kamerling ś. k. R., opuścił Rzym udając się do Bolonii na konsystorz, na który, jak zapewniają, kilka kapeluszy kardynalskich rozdanych będzie. Imiona kandydatów nie są jeszcze wcale znane publiczności.

Ojciec św opuściwszy Ferrarę był w miasteczkach S. Augustino, Argellata i Canto, gdzie go przyjmowano z wielkim zapałem. Stanął tam w domu margrabiego Russoni, a po wysłuchaniu mszy św. i udzieleniu błogosławieństwa ludowi, zwiedził pinakotekę, w któréj przechowuje się kilka znakomitych obrazów Guercina w tym mieście urodzonego. Był także w Rawennie i w Lugo.

Dnia 25. odprawiono w kościele kapucynów żałobne nabożeństwo za duszę Monsignora Wincentego Massoni, nuncyusza przy dworze Bazylijskim, zmarłego w Ameryce. Arcybiskup Massoni był przed kilką laty nuncyuszem we Florencyi i umiał zyskać sobie ogólny szacunek i przywiązanie łagodnością charakteru i miłém obcowaniem ze znajomymi.

Umarł także Monsignor Leon Nicolai, z zakonu Kartuzów, biskup Pistoi i Crato, Monsignor Stefan Rossi prałat nadworny J. Św., radzca stanu wydziału finansowego, a przed nimi jenerał Farina główno dowodzący armią papiezką, na którego pogrzebie usiłowano demonstracyę polityczną uczynić, która szczęściem skończyła się na ogólnym popłochu,

Dzienniki włoskie powstają na księżnę Belgioloso, znaną literatkę, którą uważają za przyjaciółkę Mazziniego. Jej świeża podróż do Włoch miała podług nich zostawać w ścisłym związku z wybuchem w Livorno i Genui.

Od kilku dni nastały tutaj upały nieznośne, ostatni mieszkańce wyjeżdżają i Rzym pozostaje wielką pustką na wzór Pizy. W południe osobliwie spotyka się tylko na Corso, głównéj ulicy, błądzących kotów, których miasto pełne, i stada psów spragnionych, które idą pić do fontan. W takich pustkach zostało tylko kilka pań polskich.

Bologna, 5. Sierpnia. — Na dzisiejszym konsystorzu zaproponował papież biskupów dla 21 kościołów.

Hiszpania.

Madryt, 30. Lipca. — Minister spraw wewnętrznych, który podczas rozpraw nad nowém prawem prasy całą słabość swoich dowodzeń okazał, a mimo to absolutystom bardzo je polecał, pracuje teraz nad projektami do praw, mocą których królewska rada, odtąd mająca się nazywać radą stanu, tudzież prowincyalne deputacye i cywilne władze w prowincyach mają być przetworzone w duchu nowożytnego despotyzmu. Dzienniki duchowne pozwalają sobie pod nowém prawem prasy takich napaści na Anglią, że p. Otwaj reprezentant angielski w nieobecności lorda Howden, prosił o wyjaśnienie w téj mierze, kiedy pod obecném prawem drakońskiém takie wycieczki dziać się mogą tylko, jeżeli sobie ich życzy minister spraw wewnętrznych. Duchowny dziennik Regeneracion domaga się energicznie utworzenia ministerstwa dobroczynności i zamianowania na tę godność biskupa, od którego zawisłyby wszystkie miłosierne instytuta w Hiszpanii

— Bogaty kapitalista Marya, który niedawno temu umarł w podróży do Francyi w Bajonnie, zapisał różnym zakładom dobroczynnym w Hiszpanii $2\frac{1}{2}$ mil. realów, a zakonnicom 25,000 dolarów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Sierpnia. — Z naszego miasta nic nowego donieść nie mamy. Nie znośne upały dokuczają naszym mieszkańcom, jak po wsiach, a zapewne w daleko jeszcze wyższym stopniu, bo bruki i dwie połaci ulic tworzą pewne rndzaje pieców piekarskich ku górze otwartych, w których bierzemy łaźnie ruskie. Po ulicach poza bramami miasta chodzimy, jak po kobiercach zielonych usłanych z liścia zielonego upadającego jak w głębokiéj jesieni z drzew na drogi. Smutny to widok drzew osieroconych z ozdoby. która nie zwiędła ale zielona nie może się utrzymać na przepalonych łodyżkach i kolankach. Cóż to dopiero dziać się musi w ogrodach i polach, chętnie zamieścimy sprawozdania z prowincyi, skoro rąk naszych dojdą. Zaczynamy się na dobre niepokoić, mimo pocieszających doniesień o pogodnych żniwach i dość dobrych wypadkach w zbożu.

Bydgoszcz, 7. Sierpnia. — W rewirze rynkowskim pod Bydgoszczą zaczęło się palić drzewo niedaleko kolei wschodniéj i pożar rozszerzył się na 4. morgach. Za powód ognia podają, że z lokomotywy przechodzącéj tamtędy wypadło kilka iskier, na sosnowe zeschłe iglice i te się zajęły. Z dworca kolei tutejszéj wysłano 200 ludzi z łopatami i hakami pociągiem nadzwyczajnym i ci wkrótce ogień ugasili.

Z pod Skoków, 8. Sierpnia. — Wielkie żniwa jużeśmy niemal całkiem ukończyli, tylko niegdzieś zwożą jeszcze ich szczątki, w tym roku wypadły w przecięciu dość dobre, teraz pracujemy około jarzyn. Jarzyny rychłe z powodu małych lecz dość częstych deszczów początkowych, miejscami by uszły, późne całkiem się nie obrodziły, tak w słomie a szczególniéj w ziarnie, które w ostatnich dniach z przyczyny wielkich upałów jeszcze zielone i nie wykształcone nagle się dopiekły, mając już zły oprzęt na jeszcze gorszy omłot liczyć można. Grochy ukończone, lecz i te dużo ucierpiały przez upały a następnie mszyce, tak iż się miejscami ledwo wysiew wróci. W tym roku liczyliśmy na obfity sprzęt perek, lecz nasze nadzieje zostały całkiem zawiedzione; w miejsce zarazy mamy suszą, która im dużo zaszkodziła, szczególniéj na gruntach lekkich lub wyżéj położonych, liście i łęty perek całkiem pożułkły i ua ziemię powywracały, w niziniach, dopiero więdnąć poczynają. Pierwszym mało deszcze pomódz mogą, owszem te już na wpół dojrzałe perki, zaczną po deszczu kiełkować, ostatnie zaś może tylko rychły i rzęsisty deszczyk uratować, co daj Boże!

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 10. Sierpnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) sprzedawano na ożywionym targu, po lepszych cenach, na Wrzesień Październik $40\frac{2}{3}$ pł., na Październik Listopad $41\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—42 pł., na Listopad Grudzień $41\frac{5}{6}$ pł., na wiosnę $43\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—44 pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) ma słaby odbyt, mała przytem zachodzi zmiana w cenach, nawet po wyższéj nieco cenie, na miejscu bez beczki 26—$\frac{1}{2}$ z beczką na bieżący miesiąc $26\frac{1}{2}$ list., $26\frac{1}{3}$ pł., na Sierpień Wrzesień 26 pł., na Wrzesień Październik 25 list. i pien., na Październik $24\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $22\frac{3}{4}$ list., $\frac{1}{2}$ pł. i pien., na Październik Listopad Grudzień $23\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł., na Grudzień 22 pł.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 8. Sierpnia. — Przy ciągłéj suszy i w naszym kraju niepamiętnych upałach, zbiory oziminy są prawie ukończone. Kilka partyj świeżego żyta, w pięknym gatunku ze średnią wagą, już było na targu. Próbek pszenicy jeszcze nie widzieliśmy lecz zewsząd donoszą, że ma być ładna w kolorze, ważna i szklista, przymioty w tegoczesnym handlu wysoko cenione.

W wielu miejscach zaraza okazała się na kartoflach, a prawie ogólnie od gorąca liście poschły i spadły, same zaś kartofle dla braku deszczu wcale się nie rozrosły, a chociaż wybornego smaku zbiór dadzą nader mały.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń: pszenicy 1380 szefli, żyta 7920. Spirytusu cetnarów 845. Oleju cetn. 732. Starego żelaza 65. Belek dębowych 4908, sosnowych 23,123, bali 900. Rzepaku szefli 1560. Grochu 420.

Woda w Toruniu z 1′ 10″ opadła do 10″ 6‴ i stoi na 1′ 10″.

Lubo handel zbożowy w cenach materyalnemu nie uległ zniżeniu, pod wpływem jednak pięknych żniw takie odrętwienie na targach angielskich wzięło przewagę, że nawet znacznem zniżeniem nie można było do kupna zachęcić, a oprócz małych na dzienną konsumcyę wziętych partyj żadne tranzakcye nie miały miejsca. W całéj Anglii żniwa są już w biegu a wypadek wiele jest obiecujący.

We Francyi zbiory skończone, i jak zewsząd donoszą dobrze wypadły. Z powodu wszakże utrudnionéj komunikacyi, dla niskiego stanu rzek spławnych i gwałtownych robót w polu, targi główne były niedostatecznie zaopatrzone i ceny od 1 do $1\frac{1}{2}$ fr. na worku przybrały w konsumcyi tylko, bo spekulacya nie występowała w szranki.

Upały we Francyi tak są silne, że małe rzeczki i zdroje grożą wyschnięciem, a brak wody po wsiach już czuć się daje.

Z całéj Europy wiadomości o zbiorach przychodzą jak najlepsze, a co do ozimin pod względem obfitości i gatunku żadna jeszcze nie dała się słyszeć skarga.

W takim stanie rzeczy na naszéj giełdzie obrot był sparaliżowany a ceny pszenicy od 30 do 40 guldenów na 60 szeflach zniżyły się, przy utrudnionym odbycie i zupełnym zniechęceniu kupców.

Na żyto w początkach tygodnia było żądanie, a na odstawy jesienne i wiosenne płacono za 123 funt. 330 guld. za łaszt czyli 60 szefli, w ostatnich dniach i to z trudnością 310 i 305 guld. za 60 szefli dało się osiągnąć.

Groch był poszukiwany, równie jęczmień świeży, ale dowozy były bagatelne. Rzepak zimowy po dawnych cenach miał regularny odbyt.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 16,140, żyta 1620, grochu 870 szefli.

Płacono za szefel pruski wagi holend.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	124/5—130	2	20	—	3	10	—
»	134—138	3	11	8	3	17	—
Żyta	122—128	1	20	—	1	27	6
Grochu		1	27	6			
Rzepak zimowy		3	23	—	3	25	—
Jęczmień świeży	105—108	1	21	8	1	22	6

Śledzie Grossberger $12\frac{1}{2}$—$12\frac{2}{3}$ tal. Angielskich nie ma.
Węgle do kuźni $13\frac{3}{4}$, płomienne $14\frac{1}{2}$—15 tal. za 60 szefli.

Do pierwszego Sierpnia zostawało na śpichrzach gdańskich: pszenicy 418,620 szefli, żyta 194,580, jęczmienia 8940, grochu 4920, owsa 15,060, siemienia lnianego 18,180. Kilka partyj drzewa dało się umieścić; partya okrąglaków 40 stóp długości $11\frac{1}{2}$ cali w cienkim końcu przyniosła 300 tal. za kopę. Partya belek 15 cali w kant 28 stóp długości w przecięciu około 8 sgr. za stopę kubiczną.

Kursa zamian: Londyn 199. Hamburg $44\frac{3}{4}$—45. Amsterdam $100\frac{1}{4}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 9. Sierpnia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kochmeister z Wiednia, Kochmeister z Paryża, Tippelskirch z Szczecina, Gross z Szamotuł, Leonardi z Wrocławia, Droste z Pawłowic, Tiedemann z Berlina, Lesser z Starogrodu, Vetter, Kranz i Hausknecht z Szczecina, Schulz z Magdeburga, Schmidt z Wrocławia i Bünte z Flberfeld.

POD CZARNYM ORŁEM. Szmitkowska z Zawor, Szołdrzyńska z Siernik i Niemojańska z Iwna.

HOTEL PARYZKI. Radzimiński z Zdziechowic, Rogaliński z Cerekwicy, Zabłocki z Pleszewa, Ruszczyński z Koźmina i Koczorowski z Uzarzewa.

HOTEL WROCŁAWSKI. Kesper z Düsseldorf i Riemer z Hali.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Weigert z Gotha, Garbary 51; Königsberger z Berlina, w Rynku 95.

10. Sierpnia.

BAZAR: Wierzbiński z Starego, Baranowski z Kopczynowa, Trawiński z Kruszewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hoffmann z Lipska, Martin z Zielonéjgóry, Feetz z Frankfurtu n. M., Böhm z Arnswalde, Neumann z Szczecina, Menzel z Wrocławia, Hanke z Rogoźna, Chuderka z Leszna, Sydow z Karniszewa.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Pomianowski z Strzałkowa, Schubert z Berlina, Müller z Moguncyi, Tuche. Reinschmidt i Colie z Magdeburga, Gütermann z Bambergu, Wibelitz i Klein z Szczecina, Gumbert i Friedenthal z Wrocławia, Katelbaum z Wiednia, Trayvous z Lyonu, Käferlein z Moguncyi, Schulmann z Lipska.

HOTEL DU NORD: Zubowski z Krakowa, Taczanowski z Kuczkowa. Kolski z Mieścisk, Wiese z Ciszkowa, Moszczeński z Jeziorek, Jaróchowski z Sokolnik, Rabski z Granowa, Fülleborn i Nowicki z Turwi, Kamecke z Gdańska, Wulff z Paryża, Wollmann z Śremu, Heppner z Jarocina.

POD CZARNYM ORŁEM: Graff z Sadów, Zielonacki z Chwalibogowa.

HOTEL BERLINSKI: Sydow z Wrocławia, Jessnitzer z Sroczyna, Alkiewicz z Międzychodu, Dütschke z Rąbczyna, Berger z Winzig, Moszczeński z Wrześni, Borchard z Węglewa, Walter z Łobżenicy, Schlarbaum, Pedell z Słupcy.

POD TRZEMA LILIAMI. Wolff z Pitschen, Hermanni z Drezdenka, Heinrich z Miłosławic i Hintze z Radzimia.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kurator Tomasza Mokierskiego pozostałości, Rzecznik Trąmpczyński w Środzie, żąda od sukcessorów w Sroczynie w roku 1827. zmarłéj Józefy Gawrońskiéj z domu Miłodrawskiéj summę 833 Tal. 10 Sgr. wraz z prowizyą od 27. Czerwca 1823. r. na mocy im na to wskazującego wyroku Sądu ziemiańskiego w Poznaniu, z dnia 21. Listopada 1833. i Sądu appellacyjnego tamże z 4. Sierpnia 1835. roku. Do odpowiedzenia téj skargi zapozywamy:

1) Nepomucena Viridianne,
2) Praxedę Elżbietę rodzeństwo Gawrońskich,

na dzień 12. Października r. b. o godzinie 11téj z rana przed Radzcą powiatowym Schwedą publicznie z tém zagrożeniem, że skoro nie staną i aż do wyznaczonéj godziny w terminie przez Rzecznika podpisanéj piśmiennéj odpowiedzi na skargę nie złożą, naprzeciw nim zaoczne postępowanie nastąpi.

Gniezno, dnia 16. Lipca 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Bydgoszczy.

Folwark Ostrowo, Wilhelmowi Moheit należący, oszacowany na 6084 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 25. Lutego 1858. r. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany. Wierzyciele, którzy zaspokojenia pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niepochodzącéj z pieniędzy za sprzedaż poszukują, powinni pretensyą swoją Sądowi sprzedawczemu podać.

Bydgoszcz, dnia 19. Lipca 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Zbiór pięknéj rzadkiéj starożytnéj broni, jakoto: flinty, pistolety, pałasze, puginały itd. jest do sprzedania. Gdzie? wskaże księgarnia **J. B. Langego w Gnieźnie.**

Młodzieniec posiadający potrzebne wiadomości szkólne, nadto jeszcze mówiący polskim, niemieckim i francuzkim językiem, stara się o umieszczenie w handlu albo za pisarza tu w Poznaniu.

Adres: K. P. poste restante w Poznaniu.

W **Łysomicach** pod Toruniem znajdzie umieszczenie nauczyciel domowy posiadający język polski, oprócz tego o tyle zdatny, by doprowadzić 7letniego chłopaka do średnich klas gimnazyi. Gdyby muzykę na fortepianie posiadał, byłoby dobrze. Reflektujący na to miejsce niech wymienią przy zgłaszaniu się swe żądania.

Zamówienia na **żyto proboszczowskie** do **siewu** i **pszenicę** przyjmuje **z zaręczeniem za prawdziwość**

S. Kalwary, w Rynku 99.

Świeży **Portland i Szczeciński Cement** u A. Krzyżanowskiego w Poznaniu przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.

Oberza w cegłę wybudowana, z wielkim ogrodem i stanią zajezdną tuż przy drodze żwirowéj położona w mieście powiatowém Środzie, oznaczy do sprzedaży natychmiastowéj Agent **Crusius** w **Środzie.**

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt donieść, iż założyłem w Poznaniu

MAGAZYN ANGIELSKICH I NIEMIECKICH FORTEPIANÓW,

jako też **Pianino** (Pianos droits) podług najnowszéj francuzkiéj konstrukcyi, fabryki Juliusza Mager w Wrocławiu w Rynku Nr. 13. naprzeciwko odwachu.

Prosząc o łaskawe względy, będę się zawsze starał zaufanie we mnie położone usprawiedliwić.

C. G. Felsch, ulica Wilhelmowska 17.

Peruwiańskie Guano

sprowadzone **wprost** przez panów **Antony Gibbs & Sons** w Londynie, poleca **z zaręczeniem za prawdziwość** po najniższéj cenie.

S. Kalwary, w Rynku 99.

Granit.

Skład mój wyrobów z szląskiego granitu, jakoto: płytów na chodniki, miednic pod rynny, słupów przy bramach, słupów do poręczy różnego gatunku, boków i spódnic, mostków na rynsztokach, rynien w sieniach, stopni, progów, płytów na podesty i boki schodów, nagrobków itp. polecam i przyjmuję wszelkie zamówienia na te i podobne przedmioty.

A. Krzyżanowski
w Poznaniu, ulica Szyferska Nr. 13.

Fabryka nasza **tektur smołowcowanych ogniotrwałych** w **Poznaniu** przy ulicy Szyferskiéj Nr. 13.
pod zarządem Pana A. Krzyżanowskiego cieśli, poleca rzeczone tektury w arkuszach do 100 stóp długości a 3 stóp szerokości, niemniéj **swe sztuczne rury kamienne** do przepustów i mostków 6, 9 i 12 cali średnicy w świetle mające i podejmuje z gwarancyą pokrywanie dachów tekturą i wykonywanie robót rozmaitych z asfaltu.

Büscher i Hoffmann w Neustadt Eberswalde. **A. Krzyżanowski** w Poznaniu.

Smoły z węgla kamiennego sprzedaje od dnia dzisiajszego beczkę po $4\frac{1}{2}$ **Tal.**, przy kupnie najmniéj **5** beczek po $4\frac{1}{3}$ Tal.

Juliusz Scheding.

W nocy z dnia 22. na 23. Lipca t. r. zginęła mi ze stajni klacz brudno-kasztanowata 8 lat stara, 5 stóp 2 cale duża, lewa zadnia noga pod pętlinę biała, na prawem zadniem udzie sierć i skóra lekko starta od wagonu (przyprowadzoną była z Litwy koleją przed kilku dniami), na miejscu grzbietu, gdzie siodło spoczywa, miała włos cokolwiek przerzedzony i starty; czoło szerokie, nos wgięty cokolwiek, nozdrza otwarte szeroko, krzyż zupełnie prosty, zresztą w dobréj tuszy. Klacz była nowo okuta na przednie nogi, uździenicę miała nową wraz z łańcuchem.

Kto mi o téj klaczy udzieli pewną wiadomość odbierze stósowną nagrodę.

P. Garczyński ze Szczepic pod Keynią.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 8 Sierpnia 1857.		Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna		$4\frac{1}{2}$	—	100
dito	z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
dito	z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
dito	z roku 1853.	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito	z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego		$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito	premiów handlu morskiego	—	—	—
dito	Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito	miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito	dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Listy zastawne	Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito	Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito	Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	85	—
dito	W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito	W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{8}$
dito	Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito	Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie		4	—	$91\frac{3}{4}$
Louisdory		—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.		$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 10. Sierpnia 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	7	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	18	—	1	20	—
Żyta lżéjszego	1	16	—	1	17	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	—	1	19	—
Jęczmienia małego	1	18	—	1	17	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	20	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	1	10	—	1	15	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 9. Sierpnia	25	20	—	26	8	—
dnia 10. »	26	—	—	26	15	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
3. Sierpnia	+ 14,0°	+23,4°	28″ 0, 8‴	Półn. zach.
4. »	+ 13,7°	+25,0°	28″ 0, 5‴	Połud. wsch.
5. »	+ 14,0°	+24,7°	28″ 0, 0‴	Połud. wsch.
6. »	+ 13,2°	+26,0°	27″ 9, 2‴	Wschodni
7. »	+ 15,0°	+24,5°	27″ 9, 0‴	Wschodni
8 »	+ 15,0°	+24,3°	27″ 10, 3‴	Połud. zach.
9. »	+ 14,3°	+24,6°	27″ 9, 0‴	Połud. zach